

Czytelniku!

Zapraszam do lektury trzeciego, bożonarodzeniowo-noworocznego numeru „W Szańcu”. Tak się składa, iż właśnie mija dokładnie połowa kampanii sztandar – rozpoczęta została ona 3 miesiące temu, i za 3 miesiące powinna się zakończyć. Bieżący numer jest zatem częściowo poświęcony podsumowaniu dotychczasowego jej przebiegu – który, mam nadzieję nie tylko w mojej opinii, należy uznać za pozytywny.

Z satysfakcją czytamy podziękowania za pomoc w zbiorce eksponatów dla Muzeum Powstania Warszawskiego – a jest to także jedno z zadań kampanii!

Relacja zastępy *Dhaulagiri* dowodzi, iż Akcja Znicz to nie tylko zarabianie pieniędzy. Tym niemniej, aspekt finansowy Akcji Znicz również został podsumowany. Zarobiliśmy, zgodnie z założeniami, przynajmniej na „jedną stronę” sztandaru. „Drugą stronę”, mamy nadzieję, przynajmniej częściowo uda się sfinansować dzięki **CEGIELKOM**, na które złożą się „Ci, którym Szaniec jest bliski” - zapraszam gorąco do lektury listu, w szczególności tych, którzy chcieliby nas wspomóc!!!.

Na przełomie listopada i grudnia stworzony został - na podstawie projektów przygotowywanych przez zastępy - projekt sztandaru. W obradach brała udział rada szczepu oraz zasłużeni instruktorzy. Projekt – co prawda z niewielkimi zmianami – został zaakceptowany przez Zarząd SH, i sztandar właśnie zaczyna być haftowany. Notabene, projekt nasz spowodował zmianę stowarzyszeniowego regulaminu sztandarowego!

Pozostałe działania związane z kampanią opisane są w „Kalendarium...”

Życzę wszystkim radosnych świąt Bożego Narodzenia, wspaniałego Nowego Roku 2004, i – oby tak dalej!!!

Komendant

Szczep 27 i 279 WDHIGZ
„Szaniec”
im. K. K. Baczyńskiego

Warszawa
21 grudnia 2003

Rozkaz L5/2003
Druhny i druhowie!

1. Na wniosek szczepowej kapituły stopnia ćwika przyznaję stopień ćwika dh. Wojtkowi Kostańskiemu. Gratuluję!
2. Życzę wszystkim radosnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku, w którym spełnią się wszystkie nasze plany i marzenia!

CZUWAJ

Komendant szczepu „Szaniec”
hm. Piotr Sułkowski HR



Spis treści:

Rozkaz komendanta szczepu	str. 2
Podziękowania od Muzeum Powstania Warszawskiego	str. 3
Sztandar szczepu „Szaniec” – projekt	str. 4
Do wszystkich, którym „Szaniec” jest bliski	str. 5
Świąteczna Zbiórka Żywności – podsumowanie	str. 8
Zastępu <i>Dhaulagiri</i> wyprawa na Powązki	str. 9
I wyprawa „279 Extreme Crew”	str.10
<i>Szaniec w 20. roku działalności</i> - 27 WDH-y „Baon”	str.12
<i>Szaniec w 20. roku</i> - 27 WGZ „Odkrywcy Tajemnic”	str.13
„W szumie chorągwi”	str.14
Zakątek artystyczny	str.17
Zakątek intelektualny	str.18
Zakątek muzyczny	str.19
Kalendarium kampanii sztandar	str.20

Odwiedź tę stronę:

www.sh.org.pl/~szaniec

Sztandar szczepu Szaniec

- projekt -

na wniosek grona instruktorów oraz rady szczepu
zatwierdzony przez Zarząd Stowarzyszenia Harcerskiego
w dniu 8 grudnia 2003 r.

Sztandar szczepu „Szaniec” jest sztandarem dwustronnym, o kształcie kwadratu o boku 80 cm.

Po stronie prawej, na biało-czerwonym tle rozdzielającym sztandar po przekątnej, znajduje się Godło Państwowe – orzeł w koronie, haftowany srebrem i złotem, wysokości 35 cm.

Po stronie lewej, na tle zielonym, znajduje się Krzyż Harcerski, haftowany srebrem, wysokości 30 cm.

Powyżej Krzyża, równoległe do górnej krawędzi znajduje się napis:

STOWARZYSZENIE HARCERSKIE

Poniżej Krzyża, równoległe do dolnej krawędzi, znajduje się napis:

SZCZEP 27 I 279 WDHIGZ

SZANIEC

im. K. K. BACZYŃSKIEGO

Napisy haftowane są srebrnymi nićmi.

Srebrny haft Godła, Krzyża Harcerskiego oraz napisów, a także czcionka, nawiązują do sztandaru szczepu 279 WDHIGZ, który dotychczas służył także jako sztandar szczepu „Szaniec”.

Sztandar obszyty jest srebrnymi frędzlami o długości 5 cm.

Drzewce sztandaru są dwuczęściowe, skręcane w środku. Szczyt drzewca sztandaru zwieńczony jest główką w kształcie lilijki o wysokości 15 cm. Koniec drzewca zaopatrzony jest w metalowy trzewik.

Do wszystkich, którym Szaniec jest bliski

Szanowni Państwo!

Przed prawie dwudziestu laty grupa instruktorów harcerskich związanych ze środowiskami 27 oraz 279 WDHiGZ postanowiła połączyć je w jeden szczep. Brzemienna w skutki decyzja zapadła dnia 29 marca 1984 r., a jej słusność została potwierdzona kilka miesięcy później, podczas uroczystości nadania nowo powstałemu szczepowi miana SZANIEC.

Nietrudno zatem policzyć, iż już całkiem niedługo – 29 marca 2004 r. – SZANIEC obchodzić będzie 20. urodziny! Przez te wszystkie lata szczep działał, co roku organizował obozy, w jego szeregach wychowanych zostało wiele pokoleń zuchów, harcerzy i instruktorów. To dzięki ich wspólnym wysiłkom możemy dziś razem cieszyć się z nadchodzącej rocznicy. Działając obecnie w STOWARZYSZENIU HARCERSKIM, szczep SZANIEC liczy ponad sto osób, zrzeszonych w drużynach męskich „Baon” i „Brzask”, żeńskich „Dolina” i „Krań”, drużynie wędrowniczek „Grań” oraz gromadach zuchowych „Bractwo Znaku Zapytania”, „Odkrywcy Tajemnic” i „Rusalki”. Ze szczepem związane jest także szerokie grono instruktorów, z których wielu pełni istotne funkcje w STOWARZYSZENIU HARCERSKIM.

Decyzją Rady Szczeptu dnia 27 września 2003 r. podjęta przez nas została

KAMPANIA SZTANDAR

Celem kampanii jest zdobycie przez szczep nowego sztandaru. Zakończyć się ona powinna w dniu 20. urodzin – tak, by wręczenie sztandaru zwieńczyło jednocześnie naszą dotychczasową działalność. W ramach kampanii szczep jako całość, a także wszystkie drużyny i gromady z osobna, wywiązać się powinny z postawionych sobie zadań – by udowodnić, iż rzeczywiście na niewątpliwy zaszczyt, jakim jest posiadanie sztandaru, zasługują.

Dotychczas jako sztandar szczeptu używany był byłby sztandar 279 WDHiGZ. Jednakże obecnie jest on zupełnie nieadekwatny, zarówno z powodów historyczno-ustrojowych, jak też sytuacji harcerskiej. Dlatego

też godzi się, by SZANIEC posiadał sztandar, na którym znajdzie się zarówno orzeł w koronie, napis „Stowarzyszenie Harcerskie”, jak też właściwa nazwa i numery szczepu.

Niniejszym chcielibyśmy zaprosić Państwa do współuczestniczenia w Kampanii Sztandar. W szczególności pragnęlibyśmy zwrócić się z prośbą o przede wszystkim finansowe wsparcie. Poza wysiłkiem wkładanym przez wszystkich harcerzy i zuchów w wywiązanie się ze wspomnianych zadań kampanii, musimy także liczyć się z niebanalnym kosztem wyhaftowania nowego sztandaru, jak też organizacji 20. urodzin – jest to suma sięgająca kilku tysięcy złotych. Chcielibyśmy przy tym nadmienić, iż jednym z zadań kampanii było zarobienie przez wszystkie drużyny części tej kwoty, czego też dokonaliśmy organizując akcję Znicz na początku listopada. Jednakże zarobiona w ten sposób kwota pokryje tylko część wszystkich kosztów.

Każdego rodzaju wsparcie będzie dla nas niezmiernie cenne. Wierzymy przy tym, iż cel do którego dążymy jest niezwykle szczytny, a przyczyniając się do jego osiągnięcia dacie Państwo dowód, iż szczep SZANIEC jest Wam bliski, oraz zacieśnicie więzi które nas łączą.

Dowodem uznania Państwa hojności jest

CEGIELKA NA RZECZ KAMPANII SZTANDAR

którą otrzyma każdy, kto w jakikolwiek sposób wspomóż kampanię.

Chcielibyśmy jednocześnie zaprosić Państwa zarówno na uroczystość 20. urodzin szczepu, jak też wręczenia sztandaru. Mamy przy tym nadzieję, iż – wspólnymi siłami – kampanię zdołamy zakończyć o czasie, i obie te uroczystości będą miały miejsce tego samego dnia, 29 marca 2004 r.

W imieniu Rady Szczepu Szaniec raz jeszcze serdecznie zapraszam do włączenia się w Kampanię Sztandar, pozostając jednocześnie z harcerskim pozdrowieniem

CZUWAJ

Komendant szczepu Szaniec

hm. Piotr Sułkowski HR

**By wspomóc Kampanię Sztandar szczepeu Szaniec,
prosimy o kontakt z komendantem szczepeu lub drużynowymi:**

	<i>Kontakt telefoniczny:</i>	
<i>hm. Piotr Sułkowski, komendant szczepeu</i>	<i>841-25-24</i>	<i>600-051-781</i>
<i>pwd. Justyna Góralska, drużynowa 27 WDW „Grań”</i>	<i>618-12-91</i>	<i>504-281-029</i>
<i>pwd. Jakub Szewczyk, drużynowy 27 WDH-y „Baon”</i>	<i>-</i>	<i>504-127-771</i>
<i>pwd. Malwina Serafin, drużynowa 279 WDH-ek „Krag”</i>	<i>636-35-12</i>	<i>608-305-333</i>
<i>pwd. Konrad Wardziński, drużynowy 279 WDH-y „Brzask”</i>	<i>828-03-24</i>	<i>692-355-373</i>
<i>hs. Ewelina Bąbiak, drużynowa 279 WGZ „Rusalki”</i>	<i>672-29-44</i>	<i>-</i>
<i>pion. Anna Bielecka, drużynowa 27 WDH-ek „Dolina”</i>	<i>644-83-96</i>	<i>606-109-206</i>
<i>pion. Kasia Praszkie, drużynowa 27 WGZ „Odkrywcy Tajemnic”</i>	<i>826-37-29</i>	<i>505-328-992</i>
<i>pion. Asia Przybyszewska, drużynowa 27 WGZ „Bractwo Znaku Zapytania”</i>	<i>665-47-30</i>	<i>604-693-117</i>

ŚWIĄTECZNA ZBIÓRKA ŻYWNOSCI

53 TONY W TRZY DNI

Pięciomiesięczne przygotowania do **Świątecznej Zbiórki Żywności** zakończyły się sukcesem. W dniach 28 – 30 listopada udało się zebrać w Warszawie **53 tony różnego rodzaju produktów spożywczych – to tyle, ile zmieściłoby się w trzech tirach.** Świadczy to zarówno o dobrym przygotowaniu akcji, jak i o wrażliwości mieszkańców stolicy na potrzeby najuboższych.

Przez trzy dni odbierano z 20 warszawskich hipermarketów paczki pełne mąki, cukru, oleju. Darczyńcy pamiętali również o słodyczach, które podczas Świąt szczególną radość sprawiają dzieciom. Niektórzy klienci oddawali całe torby zakupów, które zrobili z myślą o Zbiórce. Pracownicy i wolontariusze Banku Żywności od rana do północy rozpakowywali kolejne samochody z żywnością.

Przez najbliższy tydzień dary będą dokładnie liczone, ważone i segregowane. Następnie zostaną rozdzielone wśród wszystkich organizacji, z którymi współpracuje Bank Żywności. Trafiają do nich jeszcze przed Świątami i zapełnią Wigilijne stoły.

Tysiąc pięciuset wolontariuszy poświęciło Zbiórce swój czas i energię. Pomogli nam harcerze, licealiści, studenci. Wszyscy dobrze wykonali powierzone im zadania, jedni kierowali pracą i dbali o odbiór produktów, inni rozdawali ulotki i zachęcali klientów do zakupów.

Wszyscy są zadowoleni z przebiegu akcji, ale już dziś myślą o tym jak jeszcze lepiej przeprowadzić **przyszłoroczną Świąteczną Zbiórkę Żywności.**

Na terenie Polski, Zbiórkę zorganizowała Federacja Banków Żywności. Zebrano w sumie 320 ton żywności.

P.S. W Świątecznej Zbiórce Żywności brało udział wiele osób z naszego szczebla. Największe uznanie należy się Róży i Mai Rzeplińskim, Ani Biernat, Kasi Nowak – Małasi Sterzyckiej, Kubie Szewczykowi – każdy z nich był koordynatorem odpowiedzialnym za zbiórkę w jednym supermarkecie. Dziękujemy i gratulujemy!

ZASTĘPU *DHAULAGIRI* WYPRAWA NA POWĄZKI

Jak w zastępie obchodziliśmy dzień Wszystkich Świętych?

31 października, z okazji zbliżającego się dnia Wszystkich Świętych - 1 listopada - wybrałyśmy się zastępem na Powązki Wojskowe. Jak się okazało cmentarz ten ma dość ciekawą historię. A oto czego się dowiedziałyśmy:

Grób K. K. Baczyńskiego

Najpierw wybrałyśmy się w ramach zdobywania sprawności Walcząca Barykada na grób patrona naszego szczerpu – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i jego żony. Gdy dojechałyśmy do Powązek Wojskowych już było ciemno. Mapkę, z pomocą której miałyśmy tam dojść odczytywałyśmy przy zapalonym zniczu. Pięknie wyglądały w mroku kolorowe światełka na grobach. W końcu doszłyśmy do brzoszowych krzyży, które zrobiły na nas duże wrażenie. Poblądziwszy troszkę znalazłyśmy szukany grób. Paliło się na nim mnóstwo zniczy, więc widać go było z daleka. Zapaliłyśmy również i swoje i po odśpiewaniu Modlitwy Harcerskiej ruszyłyśmy w poszukiwaniu zapomnianego grobu.

Grób, którym się zaopiekowałyśmy

Zauroczone brzoszowymi krzyżami, zobaczywszy, że przy jednym z nich nie było nawet jednej świeczki, postanowiłyśmy zaopiekować się tym grobem tego wieczoru. Zapaliłyśmy przy nim znicze i próbowałyśmy czegoś się dowiedzieć o osobie, która tam spoczywa. Ten człowiek zginął 6 czerwca 1943 roku podczas akcji Czarnocin Grup Szturmowych. Był tam kapralem podchorążym. Nazywał się Ryszard Wesoły, a jego pseudonim to RYSZARD. Miał 18 lat, kiedy rozpoczęła się II wojna światowa, a zginął nieco ponad 3 lata później, mając 22 lata.

Kiedy pomodliłyśmy się chwilę i przy tym grobie udałyśmy się w drogę powrotną. Po drodze spotkałyśmy wielu harcerzy z innych organizacji - część z nich odwiedzała groby bohaterów „Kamieni na szaniec”.

I WYPRAWA „279 EXTREME CREW”

Białowieża Adventure

Harc... Wiadomo coś to takiego. W pewnym wieku człowiek – harcerz – potrzebuje jakiegoś wyczynu, żeby się sprawdzić, przeżyć niezapomnianą przygodę i świetnie się przy tym bawić. Z tym wiekiem różnie to bywa, jeden ma taką potrzebę wcześniej, drugi później. W „Brzasku” ta potrzeba albo nadchodzi jakoś wyjątkowo wcześnie u młodszych druhów, albo wyjątkowo późno u starszych... Tak czy inaczej nasza chrapka na hardcorowe harce właśnie nadeszła, dlatego powstała nasza załoga.

Nadchodził długi weekend, a potrzeba wyjechania w jakąś niezapomnianą podróż chodziła za nami już od dawna. Dlatego wzięliśmy się w garść, żeby zorganizować naszą pierwszą wyprawę. Pierwotnie miała to być Puszcza Białowieska – żubry, dziki, te klimaty, później wpadliśmy na genialny pomysł wyjazdu do Gdańska, następnie Wolne Miasto zamieniliśmy na Zakopane, ale z racji tego, że istnieje zawsze pewna bariera kapitałowa wróciliśmy do pierwowzoru – Białowieża.

Jak przystało na chłopców – brzaskowców rozpoczęliśmy naszą przygodę przed wschodem słońca. Jutrzenkę przywitaliśmy przy wyjeździe ze stolicy w mknącym poprzez pola, stepy, wsie i lasy pociągu do Petersburga (mało kto wie, że kiedyś była to stolica Rosji). Po wielu przeciwnościach losu (natknęliśmy się na dwie drobne afery: pani konduktor handlowała przemycanymi z Białorusi papierosami, podsłuchaliśmy złowieszczy plan dwóch kłusowników o sprzedaży żubrzych skór) wreszcie dotarliśmy do celu. Tak jak przypuszczaliśmy powitały nas żubry we wspaniałej zagrodzie, dziki wesoło panoszące się po obejściu i sarny z gracją hasające po okolicznej żyznej glebie. Łosie nawet podchodziły do nas, dobrych ludzi, pasjonatów przyrody, harcerzy wreszcie, aby je pogłaskać...

Nocleg znaleźliśmy w miejscowym schronisku młodzieżowym. Naszymi sąsiadami była grupa ludzi z dredami na głowie, więc wesoło było... Czasu mieliśmy niewiele, dlatego postanowiliśmy bezzwłocznie udać się na inwigilację terenu. B.P.N. jest najstarszym w Polsce parkiem narodowym (założony został w 1921 r.). Park chroni ostatnie na niżu Europy lasy naturalne o charakterze pierwotnym w strefie lasów mieszanych i liściastych. Jego symbolem jest żubr – największy ssak Europy, uratowany od zagłady w wyniku wieloletnich starań uczonych i pracowników Parku. Od naszego schroniska do Rezerwatu gdzie można zobaczyć te wspaniałe

zwierzęta było 8 km, jednak nie przeszkodziło nam to. Szliśmy jak w transie, żeby tylko ujrzeć żubry, dopięliśmy swego! Są to naprawdę piękne, boskie stworzenia...

W drodze do domu zatrzymaliśmy się w Hajnówce na pyszne placki ziemniaczane domowej roboty, taki prawdziwie samczy posiłek. Pani ciągle powtarzała, że to „naprawdę pięknie, że tu przyjechaliśmy i zajrzeliśmy do niej”. Kobieta umiała nam posiłek opowieścią o pewnym żubrze, który podchodził do jednego z gospodarstw tak często, że wreszcie w obawie o swoje bezpieczeństwo postanowiono go odstrzelić...

Wyjazd ten był dla nas nie tylko istnym źródłem uciech zarówno cielesnych jak i duchowych, ale przede wszystkim skarbnicą pomysłów na dalszy rozwój nas, zastępów oraz naszej drużyny. Po powrocie do domu pokusiłem się o drobną refleksję, którą chciałbym Wam przekazać, szanowne druhowieństwo.

Wielkim królem puszczy jest żubr. Pamiętajcie, że każdy z nas powinien być takim właśnie nieugiętym królem (żubrem) w tym co robi – czy prowadzi zastęp, drużynę, czy pełni jeszcze inną funkcję. Jeżeli to co robimy jest puszczą, w której nieraz łatwo jest się nam zgubić, to pamiętaj drogi królu puszczy, że jesteś stworzeniem stadnym i zawsze liczyć możesz na pomoc innego króla...

„(...) Tak to się robi w stadzie...” – mamut Manfred, „Epoka lodowcowa”

Kondzio

P.S. „279 EXTREM CREW” dziękuje hm. Barbarze Kapturkiewicz za okazaną nam pomoc. Czuwaj družno!!! ☺





SZANIEC

w dwudziestym roku działalności
- DRUŻYNY HARCERSKIE -

27 WDH-y „Baon”

27 drużyna harcerska powstała w 1910 roku. Jest zatem jedną z najstarszych, a może nawet – jak wynika z archiwalnych dokumentów drużyny - najstarszą drużyną założoną w Polsce. Początkowo działała przy szkole im. Tadeusza Czackiego, gdzie założył nauczyciel prof. Nebel. Patronem drużyny był wtedy Szymon Konarski – emisariusz, członek Powstania Listopadowego. Numer 27 został drużynie przydzielony, kiedy w maju 1916 r. warszawskie drużyny połączyły się tworząc ZHP.

Po II wojnie światowej drużyna wznowiła działanie w marcu 1945 roku, także przy szkole im. T. Czackiego. W 1948 roku harcerze z 27 zostali włączeni do 56 i 41 WDH-y i 27 przestało istnieć. Pod koniec lat pięćdziesiątych drużyna została przywrócona do życia i zaczęła działać przy szkole nr 75, gdzie działa do dziś.

Obecnie patronem drużyny jest Antoni Godlewski – „Antek Rozpylacz” – bohater Powstania Warszawskiego. Drużyna posiada swoją sprawność „Polska Walcząca”, związaną z postacią patrona oraz II wojną światową. Warunkiem zdobycia młodzika jest zdobycie „Polski Walczącej”; jej zdobycie potwierdza znaczek drużyny na prawej kieszeni.

Nazwa drużyny – „Baon” – podobnie jak postać patrona nawiązuje do działalności harcerstwa z czasów II wojny światowej, i jest skrótem od słowa „Ba-tali-on”. Została nam przyznana na obozie w roku 1990.

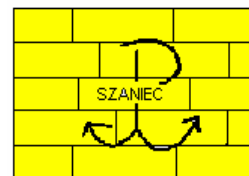
27 WDH-y posiada także proporzec, który od dawna związany jest z drużyną – haftowała go Aniela Godlewska, matka naszego patrona.

Obecnie drużynowym jest p.wd. Kuba Szewczyk, przybocznym wyw. Tomek Wolszczak. Od jakiegoś czasu drużyna posiada funkcyjnego wyw. Jurka Frąckiewicza, oraz kwatermistrza wyw. Adama Serafina. W 27 obecnie działają cztery zastępy: Granaty prowadzone przez Wojtka Prusa, Żbik którego zastępowym jest Kuba Kubica, Osa dowodzona przez Mikołaja Łucznińskiego i zastęp starszy – Burza prowadzona przez Piotrka Pęczka.

Tomek Wolszczak

SZANIEC

w dwudziestym roku działalności
- GROMADY ZUCHOWE -



27 WGZ „Odkrywcy Tajemnic”

Nasza gromada została założona cztery lata temu przez Martę Polakowską (czyli Grete) przy Szkole Podstawowej nr 75 na ul. Niecałej. Po dwóch latach przejęła ją Kasia Praszkiel. Gromada, do której aktualnie należy szesnastu chłopców, jest podzielona na dwie tzw. szóstki. Przez te cztery lata chłopcy (gdyż jest to gromada męska...) wyjeżdżali na kolonie (a nawet na zimowisko – choć nieczęsto się zdarza, by zuchy pojechały na nie razem z harcerzami), a także zdobyli wiele sprawności zespołowych i indywidualnych. Sprawności to nasz sposób na odkrywanie Tajemnic...

Z wielkiej ilości otaczających nas niezrozumiałych zagadek wybieramy te, które wydają się być najbardziej interesujące i potrzebne dla zrozumienia świata. A także takie, które po prostu mogą być czystą przyjemnością (dzięki której umiemy więcej). Zagadką jest zarówno życie i wierzenia starożytnych Egipcjan, lot w kosmos, budowa ziemi i naturalne skarby, jakie w niej można znaleźć, bohaterstwo dziesięciolatków w Powstaniu Warszawskim, umiejętności gry aktorskiej czy wytrwałość partyzantów walczących w II Wojnie Światowej... Zagadką jest również to jak się bawić, by przy okazji móc to wszystko poznać... Dlatego bawimy się w kosmonautów, geologów, partyzantów, aktorów, Egipcjan, Zawiszków... długo można wymieniać... ważne że mamy na swoim koncie niejedną „odkrytą tajemnicę”!

Kasia Praszkiel

„W szumie chorągwi”

czyli fragmenty

„Krótkiej o hymnie, orłach i barwach gawędy”

Szymona Kobylińskiego



„Lecz przecież w życiu bywa różnie, są chorążowie niegodni owego zaszczytu, którzy (jak ów, co Zagłobę uczynił zdobywcą) cisną się w popłochu najcenniejsze godło swej jednostki. Jeśli ktoś bardzo uważnie przestudiuje spis pułków piechoty w specjalnej księdze wydanej przed bez mała pół wiekiem, spostrzeże brak jednego numeru. Otóż ten właśnie pułk, jak ze zgrozą powiadają wtajemniczeni, zachował się niegodnie w obliczu wroga... Nie jest hańbą ulec w walce, zmasą nie do zmycia jest ustąpienie bez boju i panika. Żołnierzy tej jednostki wmieszano w szeregi innych pułków, numer znikł z ewidencji, a sztandar? Sztandar – spalono.

Wojciech Kossak, malując monumentalną panoramę przeprawy Napoleona przez Berezynę, ukazał dramatyczną scenę palenia

sztandarów armii Bonapartego. Cesarz, w otoczeniu zdruzgotanego rozpaczą, znieruchomiłego sztabu, asystuje tej posępnej czynności. Zdecydowano się na ów tragiczny gest, aby chorągwie, świadkowie tylu przewag, nie uczestniczyły w ostatecznym rozgromieniu wojsk napoleońskich... Dla naszego malarza, choć obraz ów tworzony był na zamówienie dworu Wilhelma II, nadeszła z Paryża – właśnie za tę wstrząsającą scenę – Legia Honorowa.

Pamiętajmy także, młodszy już tylko z kronik filmowych, archiwalnych, a nie – jak starsi – z najaktualniejszych zdjęć, pamiętajmy też scenę spod murów Kremla, gdy w 1945 roku niezliczone szeregi zwycięskich żołnierzy niosły – orłami do ziemi – sztandary hitlerowskie.

Ciskane były w Moskwie na niezmierny stos, błyskające szychem, zbrukaną bielą, czerniejące swastykami. I w naszym Muzeum Wojska leżą pokotem takie same znaki rozgromionych okupantów, gdy górą zwisają sztandary zwycięskich jednostek ze wszystkich frontów, gdzie walczył żołnierz polski.



Niegdyś – zdobyte chorągwie umieszczano w eksponowanych świątyniach monarszych – i tak na Wawelu przez wieki istniała sławna *Banderia Prutenorum*, o której osobne dzieło napisał był Długosz, wszystkie znaki komturii i ziem krzyżackich zdobyte na polach Grunwaldu. Czytelnicy *Paziów Króla Zygmunta* Heleny Domańskiej pamiętają, że jednego z chłopców pisarka uczyniła autorem sławnego na całą Europę żartu z tatarskimi buńczukami: te wschodnie znaki godności wojskowej, uczynione z metalowych półksiężyców i kit końskich ogonów, przedstawił ów złośliwiec posłowi z Malborka jako... brody krzyżackie. Wywołało te ze strony Zakonu oficjalny protest przeciw barbaai Polaków zanesiony do Rzymu i długo pono trwało, nim się sprawa wyjaśniła.

A właśnie. Nie wszystkie bowiem wojska zwykły używać sztandarów. Tatarzy, jako się rze-

kło, na ogół kontentowali się buńczukami, które notabene robiły i u nas karierę jako swoiste dystynkcje (np. regimentarza, vide Zagłoba), noszone przed danym dostojnikiem. Z filmów Kurosawy znamy także japońskie proporczyki, zawieszane jeden nad drugim na drążku, uczepionym do pleców jeźdźca. Inne nacje, wzorem antycznym, zażywały długo metalowych czy z innego tworzywa rzeźbionych figur, które płynęły niejako w powietrzu nad idącymi szeregami. [...]

Jednakże dopiero późniejsze średniowiecze, wiek XIV i XV są epoką, gdy sztandar, proporzec, chorągiew nabierają rosnącego blasku na naszych ziemiach. Potężna manifestacja patriotyzmu, a zarazem siły państwa i tym samym przywiązania do jego widomych symboli – pogrzeb Kazimierza Wielkiego w roku 1370, odbywał się właśnie w szerokim szumie sztandarów. Ogromna chorągiew królestwa przodowała pozostałym, których las cały postępował w kondukcje, reprezentując zarówno dzielnice, ziemie, jak poczty poszczególnych wielmożów i rycerstwa. Zauważmy też, iż wykształca się wyraźna różnica między chorągwiami świeckimi a kościelnymi; te ostatnie przyjmują (zaczepniętą także z odległych tradycji Rzymu) formę, jaką znamy do dziś: na pionowym, z reguły krzyżem zwieńczonym drzew-

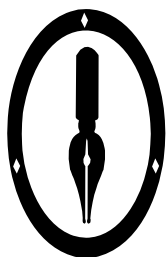
cu, rozchodzące się w boki sznury podtrzymują poziomy, gałkami końców zdobny drążek, z którego dopiero zwisa tkanina z godłami i emblematami kultowymi. Jeśli są przy tym wstęgi, na ogół spływają one od owych gałek poziomej części sztandaru.

Oczywiście reguł tych nie ustalano sztywnymi przepisami, tworzyły się niejako same, toteż w naszych dziejach pewien bardzo sławny i ważny sztandar, acz świecki, wojskowy, ba! – wręcz polityczny, ma postać właśnie procesyjną. Myślę o chorągwi batalionu Grenadierów Krakowskich, sformowanego – jak to określa historyk – z kosynierów-włościan, podkomendnych Kościuszki w czasie jego insurekcji. „Bławat podwójnie złożony, jedwabny, karmazynowy, zeszyty z trzech stref (nie mylić ze strefami

w poprzednim znaczeniu!), wysokość 128 cm, szerokość 150 cm. Pośrodku haftowany sznelą różnobarwną snop pszenicy ze skrzyżowanymi w tyle piką i kosą. Nad snopem magierka (rodzaj czapki chłopskiej typu węgierskiego „madziarka” – „magierka”). Wkoło wieniec wawrzynowy. U góry napis haftowany jedwabiem białym: „Żywią y Bronią”. Chorągiew jednostronna.”

Otóż to; chorągwie, sztandary bywały z reguły dwustronne, przy czym za główną, pierwszą czy *prawą* stronę uznajemy tę, która jest widoczna, kiedy bławat rozwiewa się na prawo od drzewca. Bywały egzemplarze symetryczne po obu stronach, bywały odmienne z *lewej* i *prawej*.”



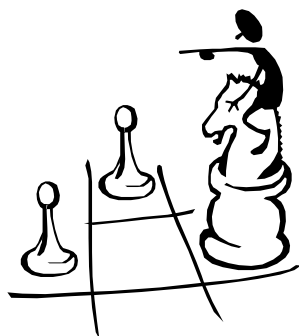


Zakątek artystyczny

Raz jeszcze na łamach naszych gościmy Michała Bauera. I raz jeszcze zmusza nas on do zadumy – tym bardziej, że właśnie idą święta...

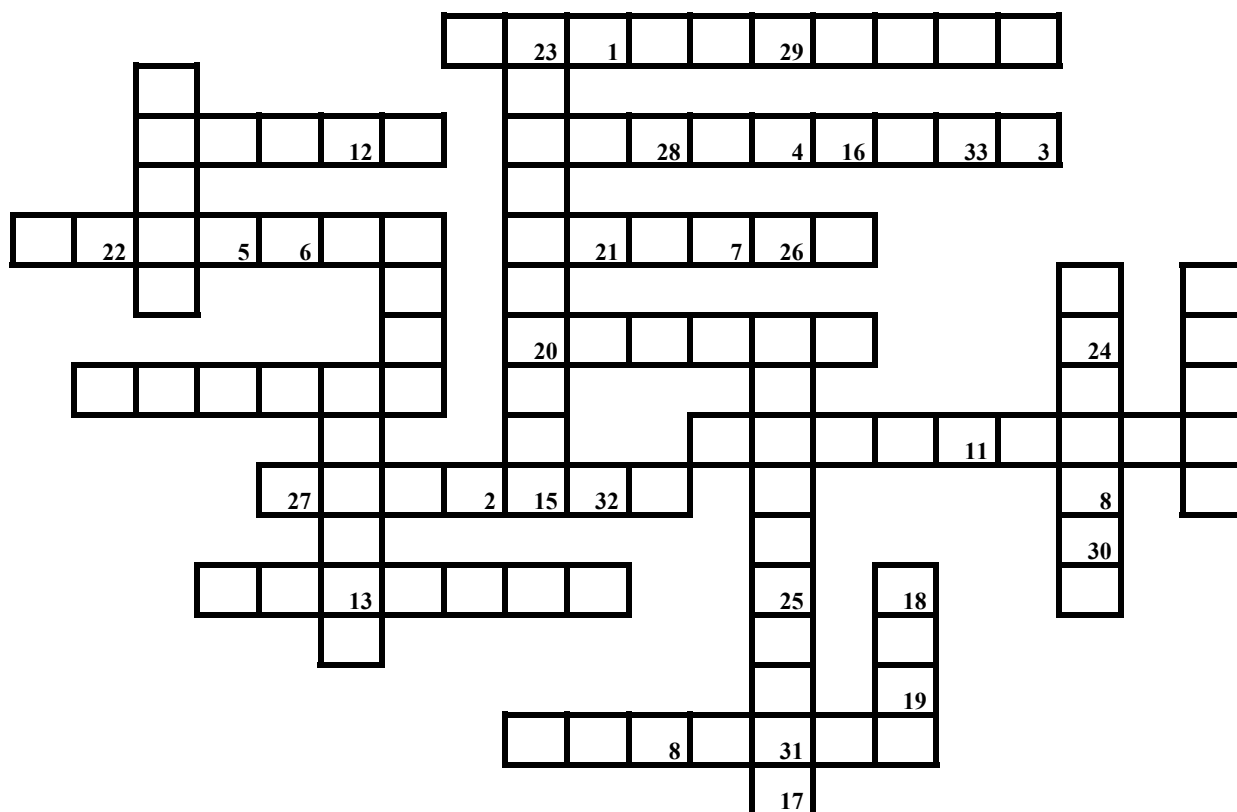
W radiu znów mówią o zamieszkach.
„Liczba zabitych wzrosła do 23”
„Buldożery zniszczyły palestyńskie osiedle”
Wyłączam radio,
Piszę wiersz,
Za oknem mgła,
Mgła rzednie, widzę postacie,
Słyszę huk, strzelają,
Zamykam okno,
Piszę wiersz.
Za oknem nie ma już mgły.
Pukają do drzwi,
Nie otwieram,
Piszę wiersz.
Za oknem znów mgła,
Wyważają drzwi, widzę ludzi,
W ich rękach karabiny,
Każą mi wstać,
Ja siedzę,
Piszę wiersz,
Ostrzegają, że będą strzelać,
Ja siedzę,
Słyszę huk,
Piszę Wieeee...

Warszawa 2003



Zakątek intelektualny

W czasie świąt drużna Malwina zaprasza wszystkich do odrobiny wysiłku umysłowego. Do boju! Wśród tych, którzy do 10 stycznia prześlą redakcji poprawne rozwiązanie wraz z informacją, skąd ono pochodzi, rozlosowana zostanie **NAGRODA !!!**



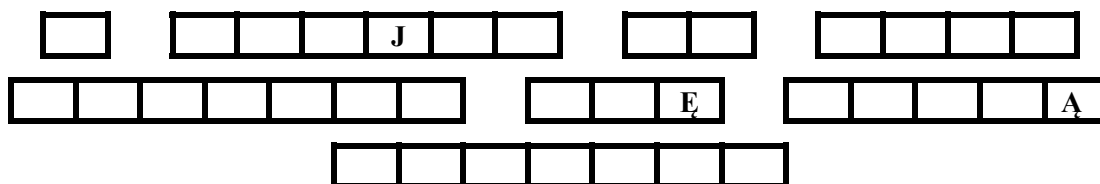
Poziomo:

- * jeden z zastępów Doliny
- * patron 27 WDH-y "Baon"
- * ZZ 27 WDH-ek
- * zastęp w 279 WDH-y
- * na proporcu 279 WDH-y
- * BZZ -> ->Grań
- * 22 ... 1921 - urodziny KKB
- * opiekun 27 WGZ „Bractwo Znak Zapytania” vel. „Sekta Szalonego Pytajnika”
- * zastęp w Kręgu

* AZ '00

Pionowo:

- * stopień instruktorski dh. komendanta
- * drugie imię patrona
- * niezastąpiona na śpiewankach
- * drużynowa 279 WGZ
- * drużynowa drużyny żeńskiej ze s.p. 211
- * jezioro z ostatniego obozu
- * Matka - przyjaciółka Rusalek
- * drużyna wędrownicza





Zakątek muzyczny

Z przykrością stwierdzamy, że znowu nie padła żadna pełna poprawna odpowiedź na pytanie konkursowe! Brzmi ona: *piosenka „Na Szańcu” powstała na obozie nad jez. Rybno w roku 1994, w podobozie drużyny harcerek starszych „Forma”*. A nagrody czekają i się marnują... Tym razem konkurs przenosimy do innego zakątka z nadzieją, że tam będzie się cieszył większym powodzeniem – a w zamian proponujemy kolędę.

Maleńki, maleńki...

Śpiewajmy i grajmy mu, małemu, małemu...

D A D

Oj Maleńki, Maleńki, Maleńki, jako rękawiczka
Alboli też jakoby, kawałeczek smyczka.

D A

A D

Czy nie lepiej by Tobie, by Tobie, siedzieć było w niebie
Wszak Twój Tatuś kochany, kochany, nie wyganiał Ciebie
Tam Ci zawsze służyły, służyły, prześliczne Anioły,
A tu leżysz sam jeden, sam jeden, jako palec goły.

Tam kukielki jadaleś, jadaleś, z czarnuszką i miodem,
Tu się tylko pożywisz, pożywisz, samym tylko głodem.

Tam se w niebie spijałeś, spijałeś, słodkie małmazyje,
Tu się Twoja gębusia, gębusia, gorzkich łez napije.

Tam to miałeś posłanie, posłanie, i miękkie piernatki,
Tutaj na tonie stanie, nie stanie, Twej kochanej Matki.

Tam w niebiosach wygodny, wygodny, a tu bieda wszędzie
Jak Ci teraz dokucza, dokucza, to i potem będzie.

A powiedzże mój Panie, mój Panie, co się też to stało,
Że się Tobie na ten świat, na ten świat, przychodzić zachciało.

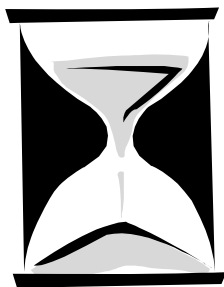
Gdybym ja tam jako Ty, jako Ty, tak królował sobie,
Nie chciałbym ja przenigdy, przenigdy, w tym spoczywać żłobie.

Albo się więc mój Panie, mój Panie, wróć do swej krainy,
Albo pozwól się zanieść, się zanieść, do naszej chałpiny.

Cóż Ci oddam, mój Panie, mój Panie, chyba me piosneczki,
Alboli też te moje, te moje, lipowe skrzypeczki.



KALENARIUM KAMPANII SZTANDAR



Dla tych najbardziej mężnych i wytrwałych, którzy przez wszystkie poprzednie strony niniejszego numeru przebrnęli, ten właśnie zakątek „W Szańcu” jest pomyślany. Jeśliś Ty, który słowa te czytasz, jest jednym z nich – znużony niewątpliwie być musisz porcją lektury, którą masz za sobą. Należy żywić nadzieję, iż pomyślne wydarzenia z kampanią związane, a niżej wynotowane, przyniosą otuchy sercu i wytchnienie Twej myśli...

<i>Co się wydarzyło ...</i>	<i>... i kiedy ?</i>
Ognisko rady szczeptu – pierwsza dyskusja dotycząca kampanii sztandar	20/21. VII. 2003
Rada szczeptu – podjęcie decyzji o przestąpieniu do kampanii	9. IX. 2003
Początek kampanii	27. IX. 2003
Biwak szczeptu w Urlach. Przygotowania do akcji Znicz, kominek poświęcony sprawności „Walcząca Barykada”, wspólna gra terenowa ze sztandarami.	17–19. X. 2003
(Kadrowa) Imprezka u Krzycha	31. X. 2003
Akcja Znicz	1–2. XI. 2003
Pomoc przy zbiorce eksponatów dla Muzeum Powstania Warszawskiego	8-11. XI. 2003
Msza Św. z okazji Święta Niepodległości – Wystawienie pocztu sztandarowego SH	10. XI. 2003
Zbiórki i odprawy w hufcach dotyczące przeprowadzania Wywiadów z uczestnikami Powstania	XI. 2003
Zbiórki drużyn wprowadzające w tematykę powstańczą	XI.-XII. 2003
Rada szczeptu dotycząca projektu sztandaru	17. XI. 2003
Zatwierdzenie projektu sztandaru przez Zarząd SH	8. XII. 2003
Rozpoczęcie haftu sztandaru przez hafciarkę	19. XII. 2003
Wigilia kadry szczeptu	21. XII. 2003



**„W Szańcu” - edycja specjalna
Nr 3, 21 grudnia 2003**

Opracowanie i skład: hm. Piotr Sułkowski
Adres redakcji: piotrsulkowski@hotmail.com
Nakład: 100 egzemplarzy